

Sygn. akt II Ca 482/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Sędzia Sądu Okręgowego Joanna Misztal-Konecka

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa Ż. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. i K. Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmie z dnia 8 marca 2016 roku, sygn. akt I C 421/12

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. w ten sposób, że oddala w całości powództwo przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.,

b) w punkcie 3. w ten sposób, że nie obciąża Ż. K. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.,

c) w punkcie 4. w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie o pobraniu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Chełmie od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. nieuiszczonych kosztów sądowych

II. nie obciąża Ż. K. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W..

Joanna Misztal-Konecka Andrzej Mikołajewski Anna Ścioch-Kozak

Sygn. akt: II Ca 482/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 kwietnia 2012 roku powódka Ż. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) S. A. w W. kwoty 18000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia.

W toku procesu Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego K. Ł..

*

Wyrokiem z dnia 9 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w Chełmie:

1. zasądził od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. i K. Ł. na rzecz powódki Ż. K. kwotę 18000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 stycznia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził solidarnie od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. i K. Ł. na rzecz powódki Ż. K. kwotę 2617 zł tytułem kosztów procesu;
4. nakazał ściągnąć solidarnie od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. i K. Ł. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Rejonowego w Chełmie kwotę 3379,85 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa oraz części opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 listopada 2011 roku czternastoletnia Ż. K. jechała wraz kolegami Ł. K. i K. Ł. samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód prowadził Ł. K., K. Ł. siedział na przednim siedzeniu pasażera, znajdował się w stanie nietrzeźwości, Ż. K. zajmowała środkowe miejsce na tylnej kanapie, na której w tej części nie było pasów bezpieczeństwa, nie miała zapiętych pasów. Samochód był wyposażony w pasy bezpieczeństwa tylko po lewej i prawej stronie tylnej kanapy, przy czym pasy włożone były pod oparcie tylnej kanapy. Ż. K. usiadła na środku, żeby móc rozmawiać z jadącymi z przodu kolegami, prawa i lewa strona tylnej kanapy nie była zajęta. W miejscowości D. K. Ł. chwycił za kierownicę samochodu i wykonał manewr skrętu w lewo, przez co samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Powódka w wyniku uderzenia doznała obrażeń ciała w postaci złamania przedniej ściany lewej zatoki szczękowej, złamania kości nosa, złamania trzonu kości łokciowej lewej.

K. Ł. został prawomocnie skazany za spowodowanie wypadku drogowego wyrokiem Sądu Rejonowego w Chełmie z dnia 27 listopada 2012 roku w sprawie VII K 470/12.

Posiadacz pojazdu F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...)(...) S. A. w W..

Po wypadku Ż. K. została przewieziona do szpitala, gdzie założono unieruchomienie gipsowe na lewą kończynę górną, wykonano operację lewej zatoki szczękowej z repozycją ściany przedniej i brzegu oczodołowego lewego oraz repozycję kości nosowych, tamponadę nosa. W dniu 21 listopada 2011 roku została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym. Opatrunek gipsowy utrzymywano do dnia 20 grudnia 2011 roku. Powódka kontynuowała leczenie ambulatoryjne w poradni laryngologicznej i ortopedycznej; odczuwała zaburzenia oddychania przez nos.

Na skutek wypadku z dnia z 13 listopada 2011 roku Ż. K. doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu – stwierdzonego przez biegłego z zakresu ortopedii traumatologii – w wysokości 3 % w postaci wyczuwalnego niewielkiego pogrubienia trzonu kości łokciowej lewej w miejscu po przebyłym złamaniu oraz nieznacznych okresowych dolegliwości bólowych w miejscu przebytego złamania. Jako trwały skutek wypadku pozostało również pourazowe upośledzenie drożności nosa po stronie lewej, obecność dwu blizn pourazowanych policzka lewego z obecnością w nich drobnych odłamków kostnych. Stan zdrowia powódki w ocenie biegłego laryngologa uległ nieznacznemu pogorszeniu z powodu upośledzenia oddychania przez nos (pourazowe skrzywienie przegrody nosa). Cierpienia dużego stopnia związane z urazem twarzo-czaszki w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa i przedniej ściany zatoki szczękowej lewej, wymagające leczenia operacyjnego utrzymywały się przez okres pierwszych 2 tygodni po urazie, po tym okresie ustąpiły. Cierpienia nieznacznego stopnia trwały przez okres około miesiąca. Wskutek wypadku powódka doznała trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15 %, związanego z doznany wieloodłamowym

złamaniem kości nosa ze skrzywieniem przegrody nosa i wieloodłamowym złamaniem przedniej ściany zatoki szczękowej lewej.

Pismem z dnia 5 grudnia 2011 roku, które wpłynęło do adresata w dniu 8 grudnia 2011 roku, Ż. K. reprezentowana przez swoją matkę A. K., za pośrednictwem J. O. Powypadkowe Dochodzenie Roszczeń, wystąpiła do (...) (...) S. A. w W. o wypłatę kwoty 40000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pismem z dnia 5 stycznia 2012 roku pozwany poinformował, że z akt sprawy karnej nie wynika, kto jest sprawcą wypadku. W dniu 13 stycznia 2012 roku do pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wpłynęła notatka urzędowa o wypadku z opisem okoliczności wypadku. Decyzją z dnia 17 stycznia 2012 roku pozwany przyznał kwotę 6000 zł tytułem zadośćuczynienia, przyjmując 50 % przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody ze względu na brak zapięcia pasów bezpieczeństwa, odmówił przyznania dalszego zadośćuczynienia.

W dniu 28 grudnia 2012 roku doszło do przejścia spółki (...) (...) S. A. w W. przez spółkę Towarzystwo (...) S. A. w W..

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd Rejonowy podniósł, że na wiarę zasługują dokumenty, na których się oparł, jak również opinie biegłych ortopedy traumatologa J. C. i laryngolog H. S. oraz zeznania powódki.

Sąd Rejonowy podzielił również opinię biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej, z której wynika, iż w samochodzie, którym jechała powódka, nie było zamontowanych pasów na środkowej części tylnej kanapy, czyli w miejscu, jakie zajmowała powódka. Nadto biegli jednoznacznie wskazali, że gdyby powódka siedziała po lewej stronie tylnej kanapy i miała zapięte pasy, doznałaby podobnych lokalizacją i stopniem ciężkości obrażeń, co faktycznie stwierdzone. Tylko w przypadku zajmowania miejsca po prawej stronie kanapy i zapięciu pasów bezpieczeństwa urazy byłyby innego, lżejszego rodzaju. Biegli wskazali przy tym, że pasy bezpieczeństwa na tylnej kanapie były schowane pod oparciem.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia, która w niniejszej sprawie stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, reguluje ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Art. 34 ust. 1 tej ustawy stanowi, iż z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeśli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Jak wynika z powyższych przepisów, odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ma charakter wtórny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Zamyka się ona w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu z tym, że odpowiedzialność kierującego opiera się w przedmiotowej sprawie na zasadzie deliktu, zaś odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności kontraktowej, znajdującej oparcie w przepisie art. 822 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, iż przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność za wyrządzenie szkody opartą na podstawie winy i na podstawie ryzyka.

Wobec faktu, że do powstania szkody doszło na skutek działania samoistnego posiadacza pojazdu, a szkody doznała osoba przewożona z grzeczności, podstawę prawną roszczenia o zapłatę stanowią przepisy Kodeksu cywilnego normujące odpowiedzialność samodzielnych posiadaczy pojazdów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a więc art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. oraz art. 436 § 2 k.c. i art. 415 k.c.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch z pomocą sił przyrody (pary, gazu, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z kolei według art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Przepis art. 436 § 2 k.c. przewiduje ograniczenie tej odpowiedzialności przez powrót do zasad ogólnych. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Odpowiedzialność na zasadach ogólnych polega na oparciu jej na zasadzie winy, nie zaś ryzyka, tj. na podstawie art. 415 k.c. W konsekwencji podstawą odpowiedzialności K. Ł. wobec pasażera samochodu jest wyrażona w art. 415 k.c. zasada winy. W myśl powołanego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W niniejszej sprawie niekwestionowanym było, że sprawca wypadku – K. Ł. ponosi pełną odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki. Odpowiedzialność ta jest następstwem przestępstwa spowodowania wypadku drogowego, jaki popełnił K. Ł. i w konsekwencji szkody wyrządzonej przez ruch tego pojazdu. Został on prawomocnie skazany za ten czyn i jego wina nie budzi wątpliwości w świetle art. 11 k.p.c.

Odpowiedzialność sprawcy szkody i ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością in solidum, co oznacza, że wierzyciel może dochodzić świadczenia od kilku dłużników na podstawie odrębnych tytułów wynikających z różnych stosunków prawnych łączących go z każdym z dłużników, a spełnienie świadczenia przez któregokolwiek z nich zwalnia pozostałych. Ponieważ jednak ta odpowiedzialność nie wynika z ustawy ani z czynności prawnej, nie jest solidarna (art. 369 k.c.). Sprawca szkody odpowiada wobec poszkodowanego z czynu niedozwolonego, zaś ubezpieczyciel na podstawie umowy odpowiedzialności cywilnej sprawcy.

Żądanie zapłaty zadośćuczynienia powódka opierała na dyspozycji przepisu 445 § 1 k.c. Podstawę roszczenia stanowi więc krzywda niemajątkowa w postaci doznanych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia oraz ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikających z uszkodzenia ciała, jakich doznała w wypadku.

Powódka uległa poważnemu wypadkowi w wieku 14 lat, w chwili wypadku była zdrowa, nie uskarżała się przedtem na żadne dolegliwości, Wypadek wyłączył ją na pewnie czas z normalnego funkcjonowania, wiązał się z bólem, koniecznością przebycia operacji, hospitalizacją, pozostały po nim trwałe ślady, również w postaci blizn, co dla dorastającej dziewczyny niewątpliwie wiązało się negatywnymi przeżyciami natury psychicznej. W ocenie Sądu pierwszej instancji żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota 18000 zł, z uwzględnieniem wcześniej wypłaconego świadczenia w kwocie 6000 zł, jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy nie zastosował przy tym przyczynienia, przywołując art. 362 k.c. i wywodząc, że dla faktu zaistnienia opisywanych w dokumentacji medycznej powódki obrażeń powypadkowych niezapięcie przez nią pasów bezpieczeństwa nie miało istotnego znaczenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że jako osoba młoda, niedoświadczona życiowo, a nie świadomy uczestnik ruchu drogowego, jakim jest dorosły posiadacz prawa jazdy, nie mogła i nie powinna była przewidywać możliwych następstw ewentualnego wypadku, a także konsekwencji swojego zachowania. W tym konkretnym wypadku powódka zajęła miejsce na tylnej kanapie, gdzie nie było w ogóle zamontowanych pasów bezpieczeństwa. Mogła wprawdzie usiąść w innej, niezajętej części tylnej kanapy, jednak zamontowane tam pasy były schowane pod oparciem, powódka rozglądając się za pasami nie widziała ich, nie było zatem powodu, aby dokonała innego wyboru miejsca do siedzenia, nawet gdyby towarzyszyła jej refleksja co do kwestii bezpieczeństwa. Kluczowe zaś znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii ewentualnego przyczynienia się powódki miało stwierdzenie przez biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków, iż gdyby nawet powódka zajęła miejsce po lewej stronie tylnej kanapy i miała zapięte pasy, doznane przez nią obrażenia miałyby podobny charakter jak te, których doznała w wypadku. Tym samym zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody sprowadza się de facto do

tego, że powódka nie zajęła miejsca akurat po prawej stronie tylnej kanapy, co z kolei wymagałoby przewidywania przez nią, że pasażer samochodu nagle chwyci kierownicę samochodu i skręci nią, powodując uderzenie samochodu w drzewo z lewej strony. Jest oczywiste, że żadnego zawinienia w tym zakresie powódce przypisać nie można. Nie istnieje zatem adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem powódki a powstaniem lub zwiększeniem poniesionej przez nią szkody.

Świadczenie dochodzone pozwem jest świadczeniem pieniężnym, od którego zgodnie art. 481 § 1 k.c. należą się odsetki za opóźnienie.

Decyzję w przedmiocie wypłaty lub odmowy wypłaty odszkodowania ubezpieczyciel obowiązany był podjąć w terminie 30 dni. W dniu 8 grudnia 2012 roku zakład ubezpieczeń otrzymał zgłoszenie szkody, w dniu 13 stycznia 2012 roku ustalił dane pozwalające na ustalenie okoliczności i sprawcy wypadku, od dnia 28 stycznia 2012 roku pozostaje zatem w zwłoce z jego zapłatą, co czyniło zasadnym zasądzenie ustawowych odsetek od tej daty. W pozostałym zakresie żądanie zapłaty odsetek podlegało oddaleniu.

Powódka wygrała proces w całości, wobec czego zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. pozwani powinni solidarnie zwrócić wszelkie poniesione przez powódkę koszty procesu w postaci: uiszczonej części opłaty od pozwu w kwocie 200 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł i 2400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z art. § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349, z późn. zm.).

Orzeczenie zawarte w pkt 4. wyroku Sąd Rejonowy uzasadnił art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

*

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając wyrok w części, tj. w punktach 1., 3. i 4. w zakresie rozstrzygnięć odnoszących się do pozwanego ubezpieczyciela.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 34 ust. 1 w związku z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiedzialność ubezpieczyciela w sprawie niniejszej ma swoje źródło w umowie odpowiedzialności cywilnej sprawcy, w sytuacji gdy szkoda wyrządzona przez pasażera, który przez szarpnięcie kierownicą zmienił kierunek jazdy pojazdu mechanicznego, nie jest objęta ubezpieczeniem, o którym mowa w art. 35 ustawy.

Pozwany zakład ubezpieczeń wniósł o oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego ubezpieczyciela zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego ubezpieczyciela jest co do zasady uzasadniona.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zaskarżony wyrok podlegałby uchyleniu a sprawa przekazaniu Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania tylko w przypadku nieważności postępowania, nierozpoznania istoty sprawy bądź konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 2 i § 4 k.p.c.). W sprawie nie występują tego rodzaju okoliczności, ani też skarżący nie postawił takich zarzutów.

Stan faktyczny sprawy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia został ustalony przez Sąd Rejonowy prawidłowo i Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Należy te ustalenia faktyczne uzupełnić jedynie o bezsporną okoliczność, iż właścicielem przedmiotowego samochodu marki F. (...) był ojciec Ł. J. K..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że zachodzą podstawy odpowiedzialności cywilnej pozwanego ubezpieczyciela.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeśli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę.

Podkreślić też należy, że Ż. K. była osobą przewożoną z grzeczności, a wobec tego odpowiedzialność posiadacza pojazdu wobec niej kształtuje się na zasadach ogólnych, tj. na zasadzie winy (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Nie budzi wątpliwości, iż sprawcą szkody powódki jest pasażer samochodu marki F. (...) K. Ł., który został za swój czyn prawomocnie skazany. Jednocześnie K. Ł. nie może zostać uznany za kierującego pojazdem mechanicznym, gdyż nie zajmował on miejsca pozwalającego na kontrolę ruchu pojazdem, w szczególności na pełną kontrolę nad kierownicą, pedałami hamulca i przyspieszenia oraz innymi przyrządami wspierającymi kierowcę. W tym zakresie w pełni należy podzielić wywody Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 sierpnia 2008 roku, I CSK 56/08, OSNC-ZD 2009/1/22. Za kierującego pojazdem należy uznać Ł. K., którego zachowanie nie miało wpływu na powstanie szkody, gdyż nie można mu zarzucić, że mógł zapobiec szarpnięciu kierownicą przez pasażera, czy też wykonać odpowiednie manewry obronne zapobiegające szkodzie.

Skoro zakład ubezpieczeń nie odpowiada za zachowanie pasażera pojazdu, a kierujący pojazdem nie ponosi winy, rozważyć należało, czy w sprawie odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń nie może być następstwem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Na konieczność rozważenia również tej podstawy odpowiedzialności wskazał słusznie T. Justyński w głosie do cyt. wyżej wyroku Sądu Najwyższego, opublikowanej w wydawnictwie Lex.

W okolicznościach sprawy powódka powinna zatem wykazać winę posiadacza pojazdu mechanicznego (zachodził przewóz z grzeczności). Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. za szkodę odpowiada posiadacz samoistny pojazdu, a jeżeli oddał pojazd w posiadanie zależne – odpowiedzialność tę ponosi posiadacz zależny. Wprawdzie Sąd Rejonowy nie czynił w sprawie ustaleń, na jakiej podstawie pojazdem władał Ł. K., ale należy stwierdzić, że w niniejszej nie została wykazana wina ani posiadacza samoistnego pojazdu (J. K.), ani ewentualnego posiadacza zależnego pojazdu, jeżeli takowym był Ł. K.. Nie można było od nich oczekiwać, że uniemożliwią K. Ł. podróżowanie przedmiotowym pojazdem jako pasażerowi tylko z uwagi na jego stan nietrzeźwości. Nietrafne jest odwoływanie się przez powódkę w odpowiedzi na apelację do zasad obowiązujących w przypadku przewozu osób wykonywanego zawodowo, kiedy to regulaminy przewoźników przewidują możliwość odmowy świadczenia przewozu osobom będącym pod wpływem alkoholu. Nie negując racji istnienia takich unormowań w przypadku środków transportu publicznego, nie można sformułować ogólnej reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, która zakazywałaby przewozu w pojeździe mechanicznym osób nietrzeźwych, w szczególności jako pasażerów podróżujących obok kierowcy. Nie można też postawić zarzutu J. K. czy też Ł. K., iż mogli oni przewidzieć zachowanie K. Ł. i odpowiednio mu przeciwdziałać. Niezależnie od tego, że – jak wynika chociażby ze stanu sprawy, w której orzekł Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej wyroku – zdarzają się tego rodzaju zachowania pasażerów, jawią się one jako tak odosobnione i nieracjonalne, że nie można wymagać od posiadacza pojazdu, aby spodziewał się takiego zachowania pasażera i we właściwy sposób mu zapobiegał, przy czym wątpliwe jest, czy możliwe jest skuteczne zapobieżenie podobnym ekscesom ze strony pasażerów pojazdu osobowego nie wyposażonego w konstrukcje separujące kierującego pojazdem od pasażerów. Podkreślić należy, że ustawodawca w żadnym z przepisów regulujących ruch drogowy nie nałożył na posiadacza pojazdu bądź kierującego pojazdem takich nakazów, a ich wywodzenie z zasady ograniczonego zaufania, czy z wymogu zachowania ostrożności bądź szczególnej ostrożności, jest zbyt daleko idące. Reasumując powyższe wywody, nie było w niniejszej sprawie

podstaw do przyjęcia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu marki F. (...), a co za tym idzie – pozwany zakład ubezpieczeń nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powódki.

Zachowanie zakładu ubezpieczeń polegające na wypłacie powódce przed procesem określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia, nie może zostać uznane za uznanie roszczeń powódki w zakresie będącym przedmiotem niniejszego procesu, a gdyby nawet bronić takiego stanowiska – uznanie roszczenia przerywa jedynie bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). W niniejszej sprawie nie miało miejsca uznanie powództwa przez pozwanego zakładu ubezpieczeń (art. 213 § 2 k.p.c.), a Sądy orzekające w sprawie obowiązane były z urzędu prawidłowo zastosować przepisy prawa materialnego, co prowadzi do oddalenia powództwa przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi. Z tych względów zaskarżony wyrok podlegał odpowiedniej zmianie.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że na podstawie art. 102 k.p.c., w postępowaniu odwoławczym stosowanego odpowiednio z mocy art. 391 § 1 k.p.c., należało nie obciążać powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu ubezpieczycielowi kosztów procesu za obie instancje.

Należy bowiem zwrócić uwagę, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany zakład ubezpieczeń nie poczynił żadnych bliższych ustaleń co do sposobu powstania szkody i nie negował zasady swojej odpowiedzialności względem powódki, wypłacając jej kwotę zadośćuczynienia uznaną za odpowiednią. Także w odpowiedzi na pozew i w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji pozwany ubezpieczyciel wnosił o oddalenie powództwa odwołując się jedynie do sposobu ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia oraz kwestii przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Dopiero w apelacji pozwany zakład ubezpieczeń wywiódł, że w ogóle nie powinien odpowiadać za szkodę (ze względów wyżej przedstawionych). Powódka mogła wystąpić z pozwem w usprawiedliwionym przekonaniu, że istnieje odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela co do zasady, a spór dotyczy tylko wysokości należnego jej zadośćuczynienia, tym bardziej, iż jest osobą bardzo młodą, do niedawna małoletnią. Pozwany ubezpieczyciel jest profesjonalistą na rynku ubezpieczeń i poszkodowany, zwłaszcza nie mający odpowiedniego wykształcenia prawniczego, może działać w zaufaniu do wyników przeprowadzonego przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego w tak podstawowej kwestii jak istnienie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Te okoliczności przemawiały za uznaniem, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c.

Wobec zmiany wyroku w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń, przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie mógł uzasadniać obciążenia wygrywającego proces ubezpieczyciela nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.